

MAGDALENA BAGIŃSKA
(UNIwersytet GDAŃSKI)*

Polki i kolonie w Afryce w świetle prasy kobiecej okresu międzywojennego

Streszczenie. Okres międzywojenny to epoka kolonializmu. Największe mocarstwa czerpały zyski z kolonii, a nowo powstałe po I wojnie światowej państwa miały aspiracje do ich posiadania. W tej rzeczywistości Polki, czytając artykuły prasowe, poddawane były promocji idei polskich kolonii. Dostarczano im artykuły rzeczowe, a także przedruki tekstów polskich i zagranicznych odkrywców. Jednocześnie polskie podróżniczki, które odwiedzały kolonie w Afryce, jak Janina Olszewska, Romana Rezlerowa, Maria Olga Tchórznicka czy autorka pod pseudonimem N.Z., zdawały relacje podkreślające korzyści płynące dla lokalnej ludności wynikające z władzy europejskiego mocarstwa. Poza tym skupiały się na roli kobiety w afrykańskim społeczeństwie. W ten sposób artykuły były zarówno metodą kreowania społecznego poparcia dla idei polskich kolonii, jak i pokazywały jej działanie przez wpływ na postrzeganie afrykańskiej rzeczywistości wśród podróżujących Polek.

Słowa kluczowe: Polki, kolonie, okres międzywojenny, Afryka, podróże.

Okres międzywojenny to epoka, która obecnie, dzięki nowym metodologiom badań historycznych, jest szeroko analizowana. Tematyka postaw Polaków wobec perspektywy pozyskania kolonii jest stosunkowo dobrze opracowana, podobnie wyczyny polskich podróżników, w przeciwieństwie zaś do obecności Polek na kontynencie afrykańskim z dwudziestolecia międzywojennego. Podczas swoich badań, które polegały na analizie 21 tytułów prasy kobiecej z lat 1921–1939, odnalazłam ponad 90 artykułów, o treści podróżniczo-krajoznawczej, dotyczących Czarnego Łądu. Poniższy przegląd jest próbą usystematyzowania tych źródeł i wciągnięcia dokonań i tekstów kobiecych do współczesnej dyskusji o historii Polski i Afryki. Liczę na to, że inni specjaliści z zakresu nauk humanistycznych będą mogli skorzystać z tej bazy, aby dokonać pogłębionej analizy i porównań w swoich badaniach nad zagadnieniami kolonialnymi.

* Wydział Historyczny, e-mail: magdalena.baginska@phdstud.ug.edu.pl.

Duża część analizowanych artykułów została napisana przez kobiety. Na tych przekazach pragnę się skupić, opierając się na założeniu, że w zależności od płci i perspektywy autora relacji inaczej rozkłada się akcent na tematy podejmowane w ramach jego przekazu źródłowego. Bazując na zebranych materiale, postaram się udzielić wstępnych odpowiedzi na pytania: Kim były Polki, które pisały artykuły? Jaki miały stosunek do kolonializmu? Czego dotyczyły publikowane teksty? W jakim celu zostały zamieszczone w czasopismach kobiecych? Jaki obraz Afryki i jej mieszkańców kreowały? Jaki stosunek miały autorki do zjawiska kolonializmu?

Problemem badawczym w analizowanych zagadnieniach jest brak opracowanych biogramów podróżniczek i autorek artykułów. Za przykład może posłużyć postać Ludwiki Ciechanowieckiej. Podróżowała ona w latach trzydziestych XX w. po północnej Afryce, badając sektę ibadytów i działalność zakonów misyjnych Ojców Białych i Białych Sióstr. W 1933 r. wydała książkę *W sercu Sahary*¹. Daty życia Ludwiki pozostają nieznane, wiadomo jedynie, że była dziennikarką i tłumaczką. Niektórzy badacze nawet kwestionowali jej istnienie, mimo że archiwum The Polish Institute of Arts and Sciences of America posiada zbiory jej dokumentów prywatnych². Niemniej należy pamiętać, że część z wymienianych w tym tekście autorek mogła fizycznie nie istnieć, bo podawane nazwiska były np. pseudonimami literackimi pisarzy czy dziennikarzy. Przy obecnym stanie badań weryfikacja tych tez jest trudna.

Podejmując się analizy tekstów prasowych, należy pamiętać, że artykuły służą określonej linii przekazu, dostosowanego do określonej grupy odbiorczyń. Nierzadko podlegają naciskom rządowym czy ideologicznym. Największą liczbę artykułów przedrukowywały czasopisma ogólnopolskie, skierowane do wielu warstw społecznych, z naciskiem na ówczesną inteligencję. Najważniejszym czasopismem kobiecym międzywojnia był „Bluszcz”. Powstał w roku 1865 w Warszawie. W XX w. tygodnik zaliczano do czasopism społeczno-literackich³. Od roku 1921 „Bluszcz” był podzielony na dwie części. Ta literacko-społeczna obejmowała m.in. powieści, felietony, korespondencje, wrażenia z podróży, doniesienia z polityki, sportów i sztuk pięknych, a także sprawy ekonomiczne. Część praktyczna zawierała porady lekarskie, ogrodnicze, gospodarskie i przepisy kucharskie⁴.

Dzięki dynamicznemu rozwojowi, który „Bluszcz” zapewnił swojemu towarzystwu wydawniczemu, w 1925 r. rozpoczęto wydawanie „Kobiety w Świecie

¹ M. Wojciechowska, *Pisarstwo kobiet podróżujących w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Dwudziestolecie mniej znane. O kobietach piszących w latach 1918–1939*, Kraków 2011, s. 235–236.

² *Ciechanowiecka Ludwika*, <http://tei.nplp.pl/entity/169> (dostęp: 3 IV 2018); mowa o archiwach w The Polish Institute of Arts and Sciences of America.

³ Z. Zaleska, *Czasopisma kobiece w Polsce (materiały do historii czasopism)*. Rok 1818–1937, Warszawa 1938, s. 67, 144–146.

⁴ *Ibidem*.

i w Domu”, której treść skupiała się na problemach gospodarstwa domowego, modzie, sporcie i zawierała rozbudowany dział korespondencji⁵. Kolejne czasopismo, „Praktyczna Pani, Dobra Obywatelka”, było drukowane od 1935 r. Treścią dotyczyło głównie spraw prowadzenia gospodarstwa domowego, wychowania dzieci, mody i kosmetyki⁶. Z kręgu redaktorek „Bluszcz” wywodziła się także „Kobieta Współczesna”, która powstała w Warszawie w 1927 r. Pismo miało charakter postępowy, wracało do idei feminizmu i zawierało wiele treści społecznych⁷.

Czasopismem związkowym, które także nawiązywało do tematyki kolonialnej, było wydawnictwo Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet zatytułowane „Prosta Droga”. Wychodziło od 1929 r. i miało charakter popularny. Komentowało wydarzenia z areny międzynarodowej oraz przedstawiało sprawozdania z działalności organizacji. Ponadto zawierało wiele artykułów krajoznawczych, naukowo-technicznych i społecznych. Kolejnym periodykiem był „Świat Kobiety”, czyli czasopismo modowo-literackie, które ukazywało się od 1925 r. we Lwowie. Gwoli dopełnienia należy wskazać, że po jednym artykule dotyczącym terenów kolonialnych odnaleziono w „Przeglądzie Kobiety”, kolejnym czasopiśmie modowym; w „Gazecie dla Kobiet”, Organie Związku Katolickich Stowarzyszeń Kobiet Pracujących; i w „Pani Domu”, dwutygodniku Związku Pań Domu.

Jak wspomniano, w kraju prowadzono działania promocyjne dotyczące pozyskania terytoriów zamorskich. W prasie w 1939 r. zapisano: „Czytelniczki nasze pewno słyszały już nieraz, że Polska stara się o »kolonje«. W tygodniu przedświątecznym, we wszystkich polskich miastach odbyły się manifestacje, mające podwójny cel. 1) przekonać państwa zagraniczne, że Polska naprawdę potrzebuje kolonij i o nie się upomina, 2) rozszerzyć zrozumienie tej rzeczy wśród szerokich warstw społeczeństwa polskiego”⁸. Oprócz budowania świadomości społecznej treści te miały na celu także pozyskanie niezbędnego kapitału do prowadzenia działań. Dzięki pracy zarobkowej kobiety miały własne pieniądze, choć tu należy zaznaczyć, że zgodnie ze statystykami w tych samych działach gospodarki zarabiałały o około 40% mniej od mężczyzn⁹.

Na budowanie zainteresowań kobiecych wpływ miała także rewolucja, która zaszła w stosunkach społecznych. Polki w 1918 r. otrzymały prawa wyborcze i pilnie śledziły światowe ruchy feministyczne. Zgodnie z ówczesnymi modelami nowoczesna kobieta powinna była być zainteresowana aktualnymi sprawami Polski i Europy, by móc aktywnie uczestniczyć w życiu narodu. Przykładem takich działań były prowadzone ekspedycje i wyprawy badawcze. Dostarczały one

⁵ *Ibidem*, s. 208.

⁶ *Ibidem*, s. 211.

⁷ *Ibidem*, s. 150–152.

⁸ H.C., *Polacy w Afryce*, „Prosta Droga” 1938, nr 16, s. 9–10 i nr 17, s. 4 i 9.

⁹ J. Żarnowski, *Kobiety w strukturze społeczno-zawodowej Polski międzywojennej*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000, s. 103.

informacji o nieznanym lądach, ale także budziły ciekawość świata czytelniczek i głód dalszych odkryć. W efekcie w działach plotkarskich bardzo często przewijały się informacje o wyczynach podróżniczych, jak i nietypowych osiągnięciach turystyczno-sportowych pań. Na wzmiankę tego typu zasłużyła panna Sheila Macdonald, która w 1927 r., jako pierwsza kobieta, zdobyła najwyższą górę Afryki. „Musiała śmiała podróżniczka pokonać jeszcze trudności wyprawy do stóp Kilimandżaro, przez kraj nawpół dziki, z niezdrowym klimatem, i prymitywnymi środkami komunikacji, pełen zasadzek i niebezpieczeństw”¹⁰.

Kolonie wydawały się Polakom sposobem na rozwiązanie problemów społecznych II Rzeczypospolitej. Problem przeludnienia wsi i chwiejna sytuacja gospodarcza wywołały natężenie zjawiska emigracji¹¹. W latach 1919–1939 wyjechało z Polski około dwa mln osób, a do ojczyzny powrócił zaledwie jeden mln¹². Od lat trzydziestych XX w. podejmowano próby organizowania terytoriów zamorskich. Powołano Ligę Morską i Kolonialną. Za cel wypraw badawczych pierwotnie wybrano Amerykę Południową, lecz barierą okazał się brak wystarczających nakładów finansowych. Kolejne projekty kolonialne skierowano ku Afryce. W 1934 r. przeprowadzono akcję tworzenia plantacji w Liberii. W 1936 r. Maurycy Lepecki odbył wyprawę badawczą na Madagaskar. Nawet w marcu 1939 r. wysuwano żądania wobec Niemiec dotyczące przekazania części swoich byłych kolonii. Wszystkie te projekty zakończyły się niepowodzeniem¹³.

Temat kolonii przez cały omawiany okres był popularny na arenie międzynarodowej. Wyrazem tego była paryska Międzynarodowa Wystawa Kolonialna w 1931 r. Odwiedzających zdumiewała architektura pawilonów i prezentowane występy kulturalne¹⁴. Był to popis przemysłu i handlu kolonialnego¹⁵. „Te wszystkie bogactwa [roślinne, zwierzęce i mineralne – przyp. M.B.], razem wzięte, sprawiły, że po kraje te wyciągnęły się chciwe ręce narodów europejskich. Ale nie wszystkie dopuszczone zostały do udziału w nich”¹⁶. Wystawę szeroko komentowano na całym świecie. W polskich artykułach podkreślano korzyści czerpane z terytoriów kolonialnych i niesprawiedliwość pozycji dziesięciu mocarstw kolonialnych wobec innych państw.

Jednocześnie wiedza o podbitych ziemiach była coraz większa, co łączyło się z licznymi wyprawami i badaniami terenowymi. W krótkiej notce prasowej, w rubryce plotkarskiej w „Bluszczu”, opisano badaczkę Abisynii Deborę Lifszyc (1907–1942), która była pierwszą „kobietą-abisynologiem”¹⁷ i specjalizowała

¹⁰ N.J., *Podróżniczka i alpinistka w głębi Czarnego Łądu*, „Bluszczy” 1927, nr 40, s. 16.

¹¹ J. Tomaszewski, Z. Landau, *Polska w Europie i świecie 1918–1939*, Warszawa 2005, s. 41.

¹² W. Roszkowski, *Historia Polski, 1914–1997*, Warszawa 1998, s. 85.

¹³ J. Tomaszewski, Z. Landau, *op. cit.*, s. 320.

¹⁴ M. Ankiewiczowa, *Tagada*, „Kobieta w Świecie i w Domu” 1931, nr 14, s. 24–26.

¹⁵ H. Mortkowiczówna, *Paryż z automobilu*, „Kobieta Współczesna” 1931, nr 29, s. 11–13.

¹⁶ *Zagadnienie kolonij*, „Prosta Droga” 1939, nr 9, s. 7.

¹⁷ *Warszawianka w ekspedycji afrykańskiej*, „Bluszczy” 1932, nr 19, s. 24.

się w narzeczach etiopskich. Jako jedyna kobieta uczestniczyła we francuskiej ekspedycji Dakar–Dżibuti. Ciekawa była perspektywa prasy wobec tej żydówki: opisano ją jako warszawiankę, podczas gdy urodziła się w Rosji, do Polski przeprowadziła się, mając 13 lat, a po kolejnych siedmiu latach wyjechała do Paryża, gdzie studiowała i robiła karierę¹⁸.

W prasie kobiecej przedrukowywano fragmenty dzieł znanych podróżników, prawdopodobnie zakupione od polskich i zagranicznych wydawnictw. „Praktyczna Pani Dobra Obywatelka” w 1938 r. opublikowała teksty autora Attilio Gattiego (1896–1969). Był to włosko-amerykański podróżnik i autor filmów dokumentalnych z Afryki. W międzywojniu poprowadził około dziesięciu wypraw safari, na podstawie których napisał kilka książek o Afryce, zwłaszcza o plemionach Pigmejów i Zulu¹⁹. Drugim włoskim podróżnikiem-antropologiem był Lidio Cipriani (1892–1962)²⁰. Fragmenty jego relacji dotyczące pozycji matki i dziecka w Afryce pierwotnie opublikowano w czasopiśmie „Sapere”. Polskie tłumaczenia wydał „Świat Kobiety” w roku 1937²¹.

Z polskich autorów odnoszono się do prac Antoniego Pisulińskiego (1860–1950), przedsiębiorcy afrykańskiego, który wyjechał do Afryki po raz pierwszy w roku 1884, a do kraju powrócił na stałe w 1893 r.²² Z prac Kazimierza Prószyńskiego (1901–1944) przedrukowano w „Kobiecie Współczesnej” w 1932 r. opisy dotyczące wyprawy do Kamerunu. Prószyński był polskim architektem, który w 1930 r. wyjechał na rok, by projektować budynki w Gwinei, Kamerunie, Senegalii i Maroku²³.

Na uwagę zasługuje fragment z artykułu Prószyńskiego, w którym odniósł się on do Europejki i Amerykanki, które decydowały się na przeprowadzkę do kolonii, rzucając ciekawą perspektywę na postrzeganie problemu ich obecności w Afryce: „Bywa jednak czasem, że Madame blanc jedzie do kolonii. W tym wypadku decyduje o wszystkim istotna wartość kobiety. Przedewszystkiem przez dłuższy czas nudzi się ona strasznie nim znajdzie sobie odpowiednie miejsce w tych nowych warunkach bytu. Jeszcze gospodyni amatorka może sobie jako tako czas wypełnić pracą w domu. Ale życie towarzyskie jest tak podstawowym momentem

¹⁸ Gwoli uzupełnienia warto zaznaczyć, że napisane przez nią książki i artykuły do dziś są uważane za przełomowe w swojej dziedzinie. Po nadejściu II wojny światowej do Francji straciła pracę, została pojmana i zginęła w komorze gazowej w Auschwitz w 1942 r. L. Prijać, *Déborah Lifszyc (1907–1942): Ethnologue et linguiste (de Gondär à Auschwitz)*, „Aethiopia” 2008, no 11, s. 172.

¹⁹ Gatti podróżował po Afryce specjalnymi pojazdami, które nazywał dżunglowymi jachtami. Dlatego też swoje teksty podpisywał jako „kapitan Attilio Gatti”. *Attilio Gatti Books*, <http://www.shakariconnection.com/attilio-gatti-books.html> (dostęp: 3 IV 2018).

²⁰ F. Surdich, *CIPRIANI, Lidio*, [w:] *Dizionario Biografico degli Italiani*, http://www.treccani.it/enciclopedia/lidio-cipriani_%28Dizionario-Biografico%29/ (dostęp: 3 IV 2018).

²¹ L. Cipriani, *Matka i Dziecko w Afryce*, „Świat Kobiety” 1937, nr 7, s. 8.

²² A. Przyboś, *Antoni Pisuliński*, <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/antoni-pisulinski> (dostęp: 6 IV 2018).

²³ S. Konarski, *Kazimierz Prószyński*, <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/kazimierz-proszynski> (dostęp: 6 IV 2018).

w życiu kobiety, że Madame blanc rzeczywiście cierpi w kontakcie ze społeczeństwem mężczyzn, których maniery, aczkolwiek niekiedy ugrzecznione, nie mogą nigdy ukryć istotnego stanu rzeczy. Zresztą kobiet jest tak mało, a plotkarstwo tak rozwinięte, że w tych warunkach wyrasta cały szereg trudności natury zasadniczej. Klimat także nie sprzyja urodzie. Nadmierna otyłość lub przesadnie wiotka figura doprowadza panie do rozpaczy. Oczy podkrążone od upału, cera lśni od potu, a pomadka nie chce się trzymać na ustach. I bądź tu piękna w takich warunkach”²⁴. Ten tekst pełen jest stereotypów panujących w epoce, ale jednocześnie może posłużyć jako źródło porównawcze do postaw pań, które zdecydowały się na podróż. Warto także pamiętać, że teksty kobiece już w XIX w. krytkowały wyolbrzymianie trudności podróży zawartych w opisach męskich autorów, które odstraszało panie od podejmowania własnych ekspedycji. Mimo to kobiety decydowały się na ekspedycje na Czarny Łąd.

W dalszej części artykułu opisane zostaną tylko wybrane kolonie, dla których odnaleziono teksty źródłowe. Pominięte zostaną te dotyczące Egiptu, bo w 1922 r. proklamował on niepodległość, zrzucając panowanie Wielkiej Brytanii, a najwcześniejsze polskie artykuły prasowe o nim pochodzą z roku 1923, czyli dotyczą już wolnego państwa. W celu usystematyzowania pracy, z racji wyraźnych różnic kulturowych, zastosowany zostanie podział na kolonie usytuowane na wybrzeżach Morza Śródziemnego i na kolonie położone w Afryce Centralnej. W pierwszych dominował świat arabski, w drugich – plemion czarnoskórych.

Oprócz relacji, które można było sklasyfikować geograficznie, były też artykuły odnoszące się do ogólnie pojmowanej Afryki, jako do całości kontynentu, jakby nie istniało jakiegokolwiek wewnątrz zróżnicowanie ludności. W treści przyjmowały formę opisu krajoznawczego lub fabularyzowanej historii. Ich tytuły były bardzo ogólne, np.: „Czarna kobieta” z 1925 r.²⁵, „Kobiety z pod równika” z 1928 r.²⁶ i „Czarna Wenus” z 1933 r.²⁷, „Obyczaje małżeńskie w Afryce”²⁸ i „Matka i dziecko w Afryce”²⁹ z 1937 r., „Miłość wśród olbrzymów” i „Miłość wśród Pigmejów” z 1938 r.³⁰ Widoczna zależność wynika ze specyfiki źródła. Prasa kobieca nawet dziś charakteryzuje się zwracaniem uwagi na relacje damsko-męskie, wychowanie dzieci i sprawy miłosne, jednocześnie fascynując się egzotycznymi zwyczajami. Było to odbicie zainteresowań także ówczesnych pań. Artykuły te podawały bardzo różne, często sprzeczne informacje.

²⁴ K. Prószyński, *Madame blanc*, „Kobieta Współczesna” 1932, nr 17, s. 332.

²⁵ A. Pisuliński, *Czarna kobieta. Studjum z naocznych spostrzeżeń*, „Świat Kobiety” 1925, nr 9–11.

²⁶ Malibran, *Kobiety z pod równika*, „Świat Kobiety” 1928, nr 8, s. 167

²⁷ J. Kiewnarska, *Czarna Wenus*, „Kobieta w Świecie i w Domu” 1933, nr 10, s. 23–25.

²⁸ *Obyczaje małżeńskie w Afryce*, „Przegląd Kobiety” 1937, nr 9, s. 2.

²⁹ L. Cipriani, *op. cit.*, s. 7–8.

³⁰ Cykl artykułów przedruków od Attilio Gattiego, „Praktyczna Pani, Dobra Obywatelka” 1938, nr 6–9.

Kolonie północnoafrykańskie

Na początku warto wspomnieć o dwóch podróżniczkach, które przemierzały wybrzeże Afryki Północnej pod koniec lat trzydziestych: Janinie Olszewskiej i Romanie Rezlerowej. Janina Olszewska chciała obejść dookoła Morze Śródziemne. Etap europejski zrealizowała bez większych przeszkód, docierając do Hiszpanii. Z konieczności przekroczenia morskiej Cieśniny Gibraltarskiej z europejskiego portu Algeciras dopłynęła do afrykańskiej Ceuty³¹. Stamtąd chciała dostać się do Maroka, lecz mimo posiadanych zezwoleń nie przepuszczono jej na granicy lądowej. Zmuszona była więc zawrócić. By kontynuować podróż, ponownie wsiadła na statek, którym przez Melillę dopłynęła do Oranu w Algierii. Stąd ruszyła w podróż pieszo. W mieście spotkała polską rodzinę Kwapińskich. Dalej przez Renan dotarła do ciepłych źródeł Hammam Selama, gdzie zaprzyjaźniła się z inną Polką, Bożeną Krejci. Następnie przez Mustaghanam, Tenes, Szarszal i Tipasę doszła do Algieru. Później przez Blidę, Szalif i Ghalizan wróciła do Oranu na arabskie święto. Był to koniec jej wyprawy, drogą morską wróciła do Polski³². Jej opisy są rzeczową relacją z podróży, przeżytych przygód i spotkań. Największa ich część została opublikowana w „Kobiecie w Świecie i w Domu” w 1938 r., choć fragmenty wcześniejszych listów przedrukowała „Prosta Droga” w roku 1936. Autorka raczej zachowała neutralność w ocenach, jak np. w opisie dotyczącym zawierania małżeństw na algierskiej wsi³³.

Trasa Romany Rezlerowej jest niemożliwa do ustalenia. Jej teksty wydawała „Kobieta w Świecie i w Domu” w 1938 i 1939 r. W krótkich felietonach autorka relacjonowała napotkane sceny z życia, dające wgląd w panujące stosunki społeczne. Pisała o pozycji kobiety w Algierze, małych Arabkach, zakupach perfum w arabskiej dzielnicy, wypasie owiec czy roślinności ogrodowej³⁴. Jej reportaże ilustrowały liczne fotografie.

³¹ Ceuta to port położony po afrykańskiej stronie Cieśniny Gibraltarskiej, który od XVII w. pozostaje w rękach hiszpańskich. Podobny status hiszpańskiej eksklawy ma wspomniana dalej w tekście Melilla.

³² Użyto współczesnych nazw miejscowości dla zachowania jasności przekazu. Olszewska używa głównie nazw francuskich i angielskich. J. Olszewska, *Pieszko przez Europę i Afrykę*, „Kobieta w Świecie i w Domu” 1938, nr 7, s. 12–15; nr 10, s. 5–7; nr 11, s. 2–4; nr 13, s. 12–14; nr 16, s. 11–12; nr 17, s. 11; nr 18, s. 9–11.

³³ Przykładowo: J. Olszewska, *Na dalekim świecie. Z życia wsi arabskiej w Algierji (kolonia francuska w Afryce północnej)*, „Prosta Droga” 1936, nr 19, s. 2–3.

³⁴ R. Rezlerowa, *Fathma*, „Kobieta w Świecie i w Domu” 1938, nr 12, s. 10–11; *Białe i czarne zastony*, *ibidem* 1938, nr 19, s. 4–5; *Perfumy beja Tunisu*, *ibidem* 1938, nr 23, s. 9–10; *Z kwiatem agawy we włosach*, *ibidem* 1939, nr 1, s. 13–14; *„Kozieł” ofiarny pustyni*, *ibidem* 1939, nr 5, s. 2–3; *W królestwie palm i kaktusów*, *ibidem* 1939, nr 7, s. 13–16.

Algieria

Algieria była kolonią francuską od lat czterdziestych XIX w. W prasie kobiecej była przedmiotem stosunkowo licznych relacji. Najstarszą, autorstwa Marii Bochdanówny, zatytułowaną *Szkice z Algieru*, opublikowano w 1925 r. w „Świecie Kobiety”. Kobieta w bardzo plastyczny sposób opisała miasto portowe Algier, które zwiedzała z przewodnikiem. Zwróciła uwagę na wyraźny rozdział części europejskiej od starej części arabskiej. Pokazała kontrast między dzielnicami bogatymi, zabudowanymi willami i ogrodami, a tymi z ciasnymi uliczkami i pięknymi meczetami³⁵.

W podobnej konwencji pisała kolejna podróżniczka, F. Olesińska. Ona także zwiedziła Algier podczas dziesięciodniowego pobytu. Opisała zróżnicowanie między trzema dzielnicami miasta: europejską, arabską i żydowską³⁶. Autorka zwiedziła także Blidę, Dolinę Sziffy i Strumień Mały. Jej teksty, wydane w „Kobiecie Współczesnej” w 1930 r., można scharakteryzować jako neutralne w ocenie, lecz konkretne. Zrelacjonowała także niebezpieczeństwa napotkane w podróży. Przykładowo, była świadkiem incydentu, jak na dworcu autobusowym „odbywa się między dwoma pasażerami żywa wymiana zdań arabskich, jeden z przeciwników, widocznie na poparcie swych argumentów, pokazał drugiemu długi błyszczący nóż. Sprowadzono policję, rozbrojono bandytę, a mnie się nieswojo zrobiło na myśl, że w tak niebezpiecznym towarzystwie będę musiała spędzić całą godzinę”³⁷. Mimo przykrych sytuacji ciepło wspominała algierską gościnność.

W Oranie, innym algierskim porcie, mieszkała Helena Filochowska. W swoim felietonie opisała m.in. wesele córki szeryfa Mezzanu, cały, jak to określiła, „zduławający spektakl”. Wymieniała kolejne elementy ceremoniału i ich przepych. Wskazała też na wrogi stosunek ludności muzułmańskiej do jej uczestnictwa w ceremoniałach, czego przykładem były słowa Arabek: „Rumja [kobieta europejska – przyp. H.F.] nieczysta... Pożeraczka wieprzów... Worek zgnilizny...”³⁸. Najbardziej poruszył ją los młodziutkiej narzeczonej, która trzy dni siedziała na jedwabnym łożu w oczekiwaniu na starszego męża. Autorce na myśl o ich nocy poślubnej zrobiło się słabo³⁹.

Na koniec należy wspomnieć o jeszcze dwóch opisach dotyczących Algierii. Pierwszy był pióra księdza Kneblewskiego, który pisząc dwa artykuły dla „Gazety dla Kobiet” w 1932 r., bronił tezy, że arabskie kobiety nie miały w społeczeństwie praw, jakie miały ówczesne kobiety chrześcijańskie. W swoich tekstach

³⁵ M. Bochdanówna, *Szkice z Algieru*, „Świat Kobiety” 1925, nr 2, s. 22–23.

³⁶ F. Olesińska, *Z Algieru*, „Kobieta Współczesna” 1930, nr 1, s. 9–10.

³⁷ F. Olesińska, *List z Blidy*, „Kobieta Współczesna” 1930, nr 2, s. 14–15.

³⁸ H. Filochowska, *O weselu córki szeryfa*, „Kobrze” i innych afrykańskich cudach i okropnościach, „Świat Kobiety” 1931, nr 24, s. 543.

³⁹ *Ibidem*, s. 544.

autor zawsze wskazywał na wyższość cywilizacji chrześcijańskiej nad wszystkimi innymi⁴⁰. Z kolei Mieczysław Dunin-Borkowski prowadził korespondencję dla „Praktycznej Pani, Dobrej Obywatelki” z Algieru w 1938 r. Oprócz opisów europejskiej i arabskiej części miasta, potraw lokalnych, zaobserwowanego kultu ślimaka i meczetu Djaama-Kebir, zwrócił on uwagę na coś, na co żadna z autorek się nie odważyła, czyli na dążenia niepodległościowe podbitej ludności: „Mimo jednak przeszło 100-letniego panowania francuskiego, Arabowie nie przestali marzyć o niepodległości o święcie wierzą, że nadejdzie taki dzień, gdy będą mogli zrzucić z siebie znienawidzone jarzmo”⁴¹.

Maroko

Maroko, w wyniku traktatu feskiego z 1912 r., uznało protektorat Francji. Relacje na temat tej krainy zostały stworzone przez dwie autorki, które korespondowały także z Algierii. Helena Filochowska napisała w Fezie dwa artykuły, które wydał w 1927 r. „Świat Kobiety”. Stworzyła w nich opis życia bogatej córki arabskiej od narodzin po ślub. Nawiązywała do tradycji, zwyczajów i miejscowej kultury⁴². Z kolei F. Olesińska napisała trzy listy z Fezu, które zostały opublikowane w 1930 r. przez „Kobietę Współczesną”. Marokańczyków uznała za biedniejszych od Algierczyków, bo ulice ich miast były brudne i zaniedbane. Ludzi doceniała za urodę i piękno zewnętrzne⁴³. Zawiodła się tamtejszymi kobietami, ponieważ: „dobrze wychowane arabki nie umieją ani słowa po francusku, nie umieją ani czytać, ani pisać, nic nie wiedzą, nic nie słyszały, a interesują się tylko strojami”⁴⁴. Z kolei męskie oczekiwania, według niej, miały faworyzować kobiety wykształcone, które umiały czytać i lubiły pić wieczorami wino. Podała też cel drobiazgowej relacji: „Opowiadam to szczegółowo jako interesujący przykład co tu wnoszą Francuzi”⁴⁵. Na swoim przykładzie wskazała, że w Maroku samotna blondynka zawsze może liczyć na powodzenie wśród płci przeciwnej⁴⁶.

W 1939 r. pojawił się jeszcze jeden opis kolonii, autorstwa H. Sierakowskiej. Wydrukowała go „Pani Domu”. Spostrzeżenia podróżniczki były bardzo praktyczne i rzeczowe. Przykładowo, opisała ona targ, czyli „souk”, i dostępne na nim produkty, podając dokładne ceny. Oprócz tego skupiła się na życiu gospodyń

⁴⁰ X.W. Kneblewski, *Berberka*, „Gazeta dla Kobiet” 1932, nr 1, s. 3–4; i dem, *W gościnie u katolickich Berberów. List z głębi Afryki*, „Gazeta dla Kobiet” 1932, nr 4, s. 26–27.

⁴¹ M. Dunin-Borkowski, *Wrażenia z Algieru*, „Praktyczna Pani, Dobra Obywatelka” 1938, nr 38, s. 4.

⁴² H. Filochowska, *Arabka*, „Świat Kobiety” 1927 nr 20, s. 446–447 i 1928, nr 7, s. 147–148.

⁴³ F. Olesińska, *Pierwszy dzień w Fezie*, „Kobieta Współczesna” 1930, nr 4, s. 9–10.

⁴⁴ Eadem, *Drugi list z Fezu*, „Kobieta Współczesna” 1930, nr 5, s. 13–14.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 14.

⁴⁶ Eadem, *Trzeci list z Fezu*, „Kobieta Współczesna” 1930, nr 7, s. 11.

domowych, ich domostwach, kuchni, obowiązkach, warunkach wykonywania służby. Autorka ubolewała nad pozycją kobiet w społeczeństwie, porównując je do zwierzątek trzymany na smyczy⁴⁷.

Tunezja

W 1881 r. Tunezję ustanowiono protektoratem francuskim. Lekarka kryjąca się pod pseudonimem dr N.Z. początkowo wyruszyła do Bolonii, na Międzynarodowy Zjazd Lekarek. Następnie, zgodnie z panującym w epoce zwyczajem, organizacje kobiece z różnych regionów zorganizowały pokonferencyjne objazdy dla uczestniczek. Autorka udała się do północnej Afryki. Teksty N.Z. wydrukowała „Kobieta Współczesna” w roku 1928⁴⁸. Wrażenie na niej uczynił Instytut Pasteura w Tunisie jako przykład naukowej aktywności kobiecej w dużych miastach. W instytucie spotkała Polkę, panią Sparrow. Relacja podróżniczki miała też wartość krajoznawczą, dzięki malowniczoemu opisowi miejscowości Korbous.

Lekarka miała poglądy feministyczne i jej teksty wyraźnie oddawały jej perspektywę: „Rzecz jasna, że im bliżej byłam brzegów Afryki, tem mniej spotykałam dowodów ucłowieczenia kobiety”⁴⁹. Pisząc, oddzielała normy kulturowe elit intelektualnych od innych warstw społecznych. Mimo to wskazała, że „ferment wśród kobiet arabskich istnieje niewątpliwie, kiedy jednak zdoła on przebić skorupę rezygnacji, nawarstwioną od wieków – oto pytanie pierwszorzędnej wagi, i to nie tylko dla nich, nie tylko dla kobiet innych społeczeństw, współczujących z niedolą tamtych (rzec można nawet wstydzących się poniżenia), lecz i dla całego społeczeństwa muzułmańskiego. Wydaje mi się, że niezmiernie zły stan rozwoju gospodarczego, intelektualnego i zdrowotnego Arabów zależy w dużej mierze od tego, iż przez całkowite odsunięcie połowy ludności, t.j. wszystkich kobiet od pracy produkcyjnej, naród zubożył się dobrowolnie”⁵⁰. Autorka kontynuowała tę myśl w drugim artykule, w którym opisała, jak podczas powrotu pociągiem z oazy Tozeur miała okazję poznać nastoletnią Arabkę i historię jej życia, a dalej w oazie Gawsa odwiedziła starszego Araba, który miał 16-letnią żonę⁵¹. Podróżniczka była świadkiem panujących w Tunezji stosunków rodzinnych.

⁴⁷ H. Sierakowska, *Pani domu w Maroku*, „Pani Domu” 1939, nr 15–16, s. 295–298.

⁴⁸ Dr N.Z., *Wrażenia z podróży po Europie i Afryce*, „Kobieta Współczesna” 1928 nr 41, s. 13–15.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 14.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 15.

⁵¹ Eadem, *Kobieta muzułmańska*, „Kobieta Współczesna” 1928 nr 41, s. 15.

Kolonie Afryki Centralnej

Abisynia

Na początku okresu międzywojennego Abisynia, czyli współczesna Etiopia, nie była kolonią. Pisano o niej głównie z powodu wojny, która wybuchła w 1935 r. i była największym konfliktem zbrojnym o podłożu kolonialnym. Zakończyła się aneksją Abisynii przez Włochy. Publikowane w prasie kobiecej artykuły były odważne, autorzy nie bazowali na własnych podróżach czy doświadczeniach. Trzy czasopisma pochyliły się nad zagadnieniem konfliktu w 1935 r. Dla „Bluszcza” opisała je Zofia Popławska⁵², dla „Praktycznej Pani, Dobrej Obywatelki” – autor pod pseudonimem E.Th.⁵³, a dla „Prostej Drogi” – Anna Podgórska i Helena Ceysingerówna (podpisana H.C.)⁵⁴.

„Abisynja jest krajem przeciwieństw i przesądów. Zachowała ona na wielu odcinkach jeszcze urok egzotycznego Wschodu, niezepsutego prymitywa, ale na innych znać już ślady cywilizacji, lecz nie kultury. Obecnie robi Abisynja skok w nieznaną. Losy jej rozstrzygnie najbliższa przyszłość”⁵⁵ – to podsumowanie pokazuje sposób, w jaki przedstawiano kraj. Z jednej strony pisano o plemionach i ich wewnętrznych wojnach, o obyczajach małżeńskich, życiu na ulicach, bogactwach naturalnych i geografii, z drugiej – o koronacji, rodzinie rządzącej, europeizacji i dokonywanych reformach, jak np. zniesienie niewolnictwa. Odnoszono się także do sytuacji na froncie, bohaterstwa i wytrzymałości żołnierzy. Co znamienne, po roku 1935 nie pojawił się ani jeden artykuł o sytuacji panującej w kolonii.

Angola

W latach dwudziestych Angola została zajęta przez Portugalię. W 1931 r. „Bluszcza” zdecydował się na publikację listu Haliny Dekańskiej: „Wobec coraz częstszych wśród naszej inteligencji decyzji wyjazdu do Angoli, w celu osiedlenia się tam na stałe”⁵⁶. Autorka miała być jedną z pierwszych kobiet polskich, które wyjechały do kolonii. Korespondentka starała się, by opisy zawarte w tekście oddawały rzeczywistość. Przykładowo: opowiadała o braku opieki konsularnej, opłatach osiedleńczych i sposobach na ich ominięcie. Fascynowała ją nowa kultura, ponieważ „osobliwością dla Europejczyka jest możliwość pozostawienia walizek

⁵² Z. Popławska, *Biało-czarna szachownica Abisynji*, „Bluszcza” 1935, nr 48, s. 5–8.

⁵³ E.Th., *Abisynja*, „Praktyczna Pani, Dobra Obywatelka” 1935, nr 35, s. 4–5 i nr 36, s. 7–8.

⁵⁴ Artykuły pojawiały się od numeru 32 do 38 czasopisma, z wyjątkiem nr 36. W większości rozpoczynały się one na pierwszej stronie okładki, a dokończane były na kolejnych kartach.

⁵⁵ E.Th., *Abisynja...*, nr 36, s. 8.

⁵⁶ H. Dekańska, *Angola*, „Bluszcza” 1931, nr 26, s. 10.

i drobiazgow bez dozoru z przeświadczeniem, że nawet szpilka nie zginie. Nie jest to jednak objaw uczciwości murzynów, raczej uznanie autorytetu białego człowieka⁵⁷. W tekście Haliny Dekkańskiej wyraźnie zaznaczyła się tęsknota za ojczyzną. Jak sama przyznała: „Widok tyłu czarnych przygnębia mnie, uprzytamniając odległość dzielącą nas od kraju”⁵⁸. Autorka porównywała życie w Afryce z tym warszawskim, oceniając np. smak owoców na korzyść Warszawy.

Także w 1931 r. „Kobieta w Świecie i w Domu” wydrukowała relację autorki skrywającej się pod pseudonimem J.S. Ten tekst skupiał się na roli białego człowieka w gospodarce kolonialnej w Afryce: „Aby zapewnić sobie jaki taki byt w Angoli, nie można liczyć jedynie na własną pracę, ale trzeba mieć materialne podstawy bytu. Praca bowiem białego człowieka nie wytrzymuje konkurencji z pracą murzynów. Naród ten niewolniczy, chociaż dzisiaj wyzwolony, nie zatracił cech przeszłości: z ochotą poddaje się rozkazom białych, których zwykł uważać za panów od najdawniejszych czasów. Pracowity, posłuszny, wytrzymały na tamtejsze warunki klimatyczne, dobrze kierowany, stanowi doskonały materiał roboczy”⁵⁹. Jednak J.S. miała też głęboko zakorzenione idee patriotyzmu i pracy organicznej, co udowodniła, pisząc: „warunki pobytu w Angoli nie są zbyt nęcące i trudno uwierzyć, aby bez głębszych przyczyn moralnych czy materialnych człowiek kulturalny decydował się na nie dobrowolnie. Chyba, że cele jego są wyższe, że pragnie umiejętną i owocną pracą rozślawić imię ukochanej Ojczyzny a rezultatami jej pracy powiększyć za powrotem dobrobyt swego kraju”⁶⁰.

Kenia

Po I wojnie światowej Kenia była kolonią angielską. Polskie czytelniczki poznawały ją głównie dzięki korespondencji Marii Olgi Tchórznickej dla towarzystwa wydawniczego „Bluszcz”, drukowanej w latach 1933–1934. Kobieta była żoną jednego z urzędników angielskich, sprawujących urząd w Kenii, w Nairobi⁶¹. Mimo pobytu w kolonii zachowała myślenie europejskie, co widać np. w opisie obchodów Bożego Narodzenia⁶². Ludność lokalna stanowiła dla niej służbę, a w jej tekstach można było spotkać się ze stwierdzeniami typu: „Żadna tarka tak nie wypierze jak szeroka murzyńska łapa”⁶³. Jako gospodyni musiała nauczyć się suahili, by wydawać zrozumiałe polecenia. Jej opisy były bardzo praktyczne w aspekcie zarządzania służbą. Pracowników scharakteryzowała takimi oto

⁵⁷ *Ibidem*, s. 11.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ J.S., *Angola*, „Kobieta w Świecie i w Domu” 1931, nr 9, s. 22.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 23.

⁶¹ M. Tchórzniccka, *Moja podróż do Afryki*, „Bluszcz” 1934, nr 13, s. 392–393 i nr 14, s. 424–425.

⁶² *Eadem*, *Boże Narodzenie na Czarnym Łądzie*, „Bluszcz” 1933, nr 51–52, s. 8–9.

⁶³ *Eadem*, *Murzyn-praczką*, „Kobieta w Świecie i w Domu” 1934, nr 9, s. 21.

słowami: „Murzyn choć ma lat 40 jest dzieckiem, uparty, ograniczony, systematyczny, dokładnie powtarza to, co mu się podoba i czego sam chce”⁶⁴; „Czarny sługa przywiązuje się bardzo i jest zawsze grzeczny i cichy, lecz niemiłosiernie leniwy – poganiać go trzeba. Wytrwały – nie zna co to »wychodnie« lub wolne wieczory. Zbierają się dopiero późno w nocy przy ogniu w pobliżu domów i will i dopóżna w noc wesoło gawędzą, opowiadając cuda o swoich chlebodawcach, służbie sąsiadów”⁶⁵. Anglicy byli według autorki dobrodziejami dla ziem. W jej artykułach przewija się poczucie wyższości, ale jest to też efekt jej wychowania i zajmowanej pozycji społecznej.

Nigeria

W 1930 r., na łamach „Bluszczu”, M.H. Szpyrkówna przeprowadziła wywiad z Lucyną Doelberg, żoną angielskiego urzędnika w Nigerii. Rozmawiały one głównie o misjach katolickich w Afryce, duchownych i ich problemach z prowadzeniem działalności spowodowanych mentalnością ludów lokalnych. Doelberg jednoznacznie wskazywała na pozytywny wpływ misji na lokalną ludność⁶⁶.

Prawdopodobnie z jej postacią można łączyć wywiad, który ukazał się także w „Bluszczu”, lecz rok wcześniej. Przeprowadziła go M.H. Szpyrkówna z żoną Anglika, który pracował w zarządzie w koloniach afrykańskich. Należy pamiętać, że te dalekie tereny stanowiły wciąż sferę egzotycznej zagadki. Panujące stereotypy odzwierciedlało pytanie przeprowadzającej wywiad po tym, jak dowiedziała się, że w dzielnicy rozmówczyni w Afryce mieszkali ludożercy:

„– I nigdy Pani nie zjedli?

– Nie! Już nie! Ale zdarzają się jeszcze wypadki, i wtedy właśnie mój mąż musi odbywać sądy. Kary śmierci anglicy nie stosują. Ale wygania się wtedy wioskę z ich osiedli i pali chaty. Zdarzyło się, że jednego z urzędników takich jak mój mąż zabito i...

– Wyobrażam sobie, znając charakter angielski, że musieli za to gorzko zapłacić. Wielu murzynów zginęło za jednego Anglika i to ba! Zastępcy rządu?

Moja interlokutorka z zapalem macha ręką.

– Nie! Nie! Anglia jest na to za szlachetna, takich rzeczy robić nie wolno! [...] Broni palnej używać nie wolno, chyba w obronie własnej. Rząd bardzo, bardzo przestrzega zgody z krajowcami i tego, żeby wierzyli istotnie w sprawiedliwość państwową Anglii. Mąż mój ma nieraz wiele zmartwień i kłopotu, ale oręż, nigdy!

Przypuszczam, że moja informatorka mówi w dobrej wierze, zwłaszcza, że nie jestem pewna o ile angielscy zastępcy polityczni wtajemniczają kogobądź – nawet własne żony – we wszystkie arkana swoich pełnomocnictw”⁶⁷.

⁶⁴ E a d e m, *Służba murzyńska*, „Bluszcz” 1933, nr 50, s. 8.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 9.

⁶⁶ M.H. Szpyrkówna, *Pustynia i jej odkrywcy*, „Bluszcz” 1930, nr 5, s. 8–10.

⁶⁷ E a d e m, *Od Afryki do Polski*, „Bluszcz” 1929, nr 48, s. 8–9.

Pytaniem badawczym pozostaje, czy rzeczywiście istniały dwie Polki, żony angielskich urzędników, czy Lucyna Doelberg i Maria Olga Tchórznicka nie są jedną osobą. Wskazywać by na to mogły podobieństwo poglądów i dziwiący brak zmiany nazwiska Tchórznickiej po ślubie, jednak przy dzisiejszym stanie badań brakuje możliwości potwierdzenia tej teorii.

Madagaskar

Madagaskar był kolonią pod wpływami francuskimi już od XVII w. Polką, która go odwiedziła, była Maria Mikorska, korespondentka „Bluszczu”. Tekst opublikowano w 12 częściach pod koniec 1938 r.⁶⁸ Autorka starała się opisywać wrażenia z podróży, niemniej jej opinie kształtowały się na bazie rozmów z tymi, z którymi umiała się porozumieć, czyli z zarządcami. Klimat wyspy był malarzyczny, a przy okazji opisu profilaktyki febry wskazała, że: „absolutna beztroska, dziecinna lekkomyślność, wesołość tych łagodnych, leniwych ludów, uniemożliwia prawie zupełnie wtłoczenie w czarne, wełnistym lub gładkim włosom pokryte łby jakichkolwiek reguł higienicznych (oczywiście poza kilku zaawansowanymi tysiadcami)”⁶⁹. Dalej relacjonowała: „Intensywnie zajęci lenistwem i miłością uwielbiają ponad wszystko taniec, muzykę, zabawy”⁷⁰. Swoich tragarzy, niosących ją w lektyce, porównała do koni biegnących do stajni⁷¹. Opowiadając o tradycjach religijno-kulturowych, wskazała, że „Wszystkie pojęcia religijne, cały ustrój rodzinny i społeczny [...] jest oparty na kulcie przodków”⁷². To było także pretekstem do opisania panujących różnic higieniczno-kulturowych, ponieważ zarządcy kolonii wprowadzili zakazy, by ograniczyć dotykanie i wyciąganie zwłok z miejsc ich spoczynku.

Co charakterystyczne dla epoki, zwiedziła lokalne zakłady przemysłowe. Na plantacji odwiedzała np. instalacje przerobu kawy, suszarnie i sortownie wanilii czy szkołę rolniczą. Stolica Madagaskaru, Tananariva, oszołomiła ją barwami, tak jak i to, że miasto nie było podzielone na dzielnice. Mogła uczestniczyć w zwyczajach płukania złota.

Scharakteryzowała też pozycję dzieci i kobiet, ich znaczenie dla rodziny, towarzyszące im przesady czy kłątwy. Mikorska opisała sytuację pań, które wśród kolonistów szukały „vady”, kochanka, który by je utrzymywał. „Valentine mieszka z panem administratorem, Valentine prowadzi jego dom, Valentine czasem nawet przyjmuje z nim gości. Sytuacja pospolita, nie zwracająca niczyjej uwagi.

⁶⁸ M. Mikorska, *Kolorowy film*, „Bluszczy” 1938, nr 31, s. 7–8; nr 32, s. 8–9; nr 33, s. 6–7; nr 34, s. 8–9; nr 35, s. 10–11; nr 36, s. 8–9; nr 37, s. 8–9; nr 39, s. 10–11; nr 43, s. 14–15; nr 50, s. 8–9; nr 51, s. 10–11; nr 52, s. 12–14.

⁶⁹ *Ibidem*, nr 32, s. 8.

⁷⁰ *Ibidem*, nr 35, s. 10–11.

⁷¹ *Ibidem*, nr 43, s. 15.

⁷² *Ibidem*, nr 34, s. 8.

Faworyzuje ich istnienie przede wszystkim wielki liberalizm francuski, patrzący pobłażliwym okiem na wszelkiego rodzaju stosunki z czarnymi”⁷³. Ostatni tekst poświęciła pożegnaniu z Madagaskarem⁷⁴.

* * *

Jak zaznaczono we wstępie, jest to jedynie przyczynek do dalszych badań i analiz. Idea polskiego kolonializmu była tematem ważnym i przyciągającym uwagę, co potwierdzają liczba i jakość odnalezionych artykułów w tak specyficznym źródle, jakim jest prasa kobieca. Jednocześnie jest to zobrazowanie, jaki wpływ polityka państwowa miała na treści prasowe. Prawie wszystkie odnalezione teksty pochodzą z lat trzydziestych XX w., co łączyło się z działaniami polskiego rządu. Ideę kolonialną propagowali politycy, podróżnicy i działacze społeczni. Większość tekstów opublikowano w czasopismach dla kobiet wykształconych i działaczek społecznych. Wynika stąd wniosek, że dla społecznie zaangażowanych pań było to zagadnienie ważne ze względu na potencjalne korzyści gospodarcze i rozwiązanie problemów wewnątrz krajowych. Przyglądając się Wystawie Kolonialnej czy rubrykom plotkarskim, można nawet wysnuć teorię, że w międzywojniu panował głód informacji, który zaspokajany był treściami z dopasowaniem do zainteresowań czytelniczek. Tu warto zaznaczyć, że autorki artykułów o Afryce przekazywały dużo informacji krajoznawczych. Opisy tworzone tak, że oddziaływały na zmysły, co wzmacniało rolę poznawczą.

Wszystkie autorki tekstów były przedstawicielkami inteligencji, wykształconymi zgodnie z wzorcami europejskimi. To wpływało na ich światopogląd i kształtowało ich postawy, np. wobec wykorzystywania pracy skolonizowanej ludności. Wychowane były w duchu wyższości cywilizacji europejskiej nad innymi, więc nawet jeśli starały się zachować neutralność, w sposób naturalny wyrażały ubolewanie czy obrzydzenie lokalnymi zwyczajami. Oceniały zjawiska zaobserwowane w podróży przez pryzmat ówczesnych debat i osiągnięć społecznych z areny międzynarodowej. Polem do dalszych badań jest opracowanie życiorysów wymienionych autorek i podróżniczek.

Publikowane teksty dotyczyły głównie życia codziennego. To znamienne, że skupiały się na powszednim życiu ludzi w kolonii, a nie na np. wielkich wyprawach. Jedynym problemem autorek w poznawaniu przez nie afrykańskiej rzeczywistości był fakt, że odkrywały ją głównie dzięki rozmowom z osobami, z którymi mogły się porozumieć, czyli z kolonistami. Oznaczało to, że ich perspektywa wciąż prezentowała tylko jeden punkt widzenia. Przejawiało się to też w tym, że autorki, mimo zachwalania wolności i niepodległości Polski, praktycznie nie dostrzegały potrzeby posiadania jej przez ludy skolonizowane. Wszędzie koloniści byli przedstawiani jako ci niosący postęp i nowoczesną kulturę. Praca białych

⁷³ *Ibidem*, nr 50, s. 8 i nr 51, s. 8.

⁷⁴ *Ibidem*, nr 52, s. 12–14.

w kolonii miała być realizacją idei pracy organicznej na rzecz swojej ojczyzny, która także polepszała życie lokalnej ludności.

Co ważne, podczas spisywania relacji kobiety nie wybielały panującego obrazu. Mimo swoistego zapatrzenia w pozytywne skutki kolonizacji, wskazywały na zagrożenia i panujące patologie. Co jednak istotne, relacje te odeszły od konwencji XIX-wiecznego odstraszenia od wyjazdów na rzecz ostrzegania przed zagrożeniami. Opisywały formalne problemy osadnicze, ataki nożowników czy nawet niebezpieczeństwa wynikające z lokalnych klimatu, flory i fauny. Punktowały też bierność władz w likwidacji takich problemów, jak np. prostytutka na Madagaskarze. Pomijano jednak np. brutalny terror wprowadzony w koloniach włoskich. Pytaniem badawczym do dalszych rozważań pozostaje, dlaczego o innych koloniach nie pisano. Czy brakowało na te tematy źródeł, czy może istniało pewne kulturowe tabu?

W relacjach na temat Afryki Północnej uwagę zwracał fakt, że opisano jedynie kolonie francuskie zachodniej Afryki. Były one najłatwiej dostępne dla Polek dzięki bliskości geograficznej i popularności języka francuskiego. Co ciekawe, podróżniczki podczas eksploracji spotykały swoich rodaków, co wskazuje, że obecność Polek w Afryce w okresie międzywojennym może być szerszym zagadnieniem badawczym. Nasuwa się pytanie o skalę tego zjawiska, które z pewnością wymaga dalszych analiz źródłowych.

W świecie arabskim najczęściej krytykowano rolę lokalnych kobiet. Autorki wskazywały na brak feminizmu i niski status społeczny, zwłaszcza względem mężów i ojców. Oburzało je niedopasowanie do europejskich wzorców edukacji czy wychowania dziewczynek. Mimo to wyraźnie zaznaczała się fascynacja nieznanym, orientalnym ceremoniałem. Liczne opisy krajoznawcze, zwłaszcza portów, wskazywały na rozdział kultur w architekturze przestrzeni miejskiej. Z kolei w relacjach z Afryki centralnej rzadziej występowały artykuły feministyczne, za to wiele opisów czarnoskórej ludności wskazywało na ich naturalne poddaństwo, przez porównania do dzieci czy zwierzątek. Autorki koncentrowały się na aspekcie utylitarnym wykorzystywania pracy i służby nieucywilizowanych plemion. Opisy kultury często podkreślały lokalne barbarzyństwo w kontraście do dobrodziejstw niesionych przez kolonistów.

W każdej kolonii wyraźne było rozróżnienie między światem kolonialistów a światem ludów skolonizowanych. Dalej, jak wskazywali autorzy, w każdym z tych światów istniały kolejne podział na świat mężczyzn i świat kobiet. Każdy z nich miał swoją unikatową perspektywę, dlatego tak ciekawe byłyby dalsze analizy porównawcze. Dla prac dotyczących kolonializmu i postkolonializmu, stosunków międzynarodowych, etnologii czy innych z zakresu humanistyki otwiera to pole do konfrontacji i formułowania nowych tez. Mam nadzieję, że ten tekst przysłuży się dalszemu poznaniu kobiecych podróży i ich perspektyw, co stanie się przedmiotem akademickiej, merytorycznej dyskusji.

Bibliografia

PRASA

- Abisynki – małżonki i wojownice*, „Prosta Droga” 1935, nr 35, s. 4.
- Ankiewiczowa M., *Tagada*, „Kobieta w Świecie i w Domu” 1931, nr 14, s. 24–26.
- Bochdanówna M., *Szkice z Algieru*, „Świat Kobiety” 1925, nr 2, s. 22–23.
- Cipriani L., *Matka i Dziecko w Afryce*, „Świat Kobiety” 1937, nr 7, s. 8.
- Dekańska H., *Angola*, „Bluszcz” 1931, nr 26, s. 10–11.
- Dunin-Borkowski M., *Wrażenia z Algieru*, „Praktyczna Pani, Dobra Obywatelka” 1938, nr 38, s. 3–4.
- E.Th., *Abisynja*, „Praktyczna Pani, Dobra Obywatelka” 1935, nr 36, s. 7–8.
- Filochowska H., *Arabka*, „Świat Kobiety”, cz. 1 (1927), nr 20, s. 446–447; cz. 2 (1928), nr 7, s. 147–148.
- Filochowska H., *O weselu córki szeryfa*, „Kobrze” i innych afrykańskich cudach i okropnościach, „Świat Kobiety” 1931, nr 24, s. 543–546.
- Gatti A., *Miłość wśród olbrzymów*, „Praktyczna Pani, Dobra Obywatelka” 1938, nr 7, s. 4 i nr 8, s. 4–5.
- Gatti A., *Miłość wśród Pigmejów*, „Praktyczna Pani, Dobra Obywatelka” 1938, nr 6, s. 4–5.
- Gatti A., *Podzwrotnikowa idylla*, „Praktyczna Pani, Dobra Obywatelka” 1938, nr 9, s. 4–5.
- H.C., *O Nilu Błękitnym i jeziorze Tana*, „Prosta Droga” 1935, nr 37, s. 4–5 i nr 38, s. 1 i 4–5.
- H.C., *Polacy w Afryce*, „Prosta droga” 1938, nr 16, s. 9–10 i nr 17, s. 4 i 9.
- J.S., *Angola*, „Kobieta w Świecie i w Domu” 1931, nr 9, s. 22–23.
- Kiewnarska J., *Czarna Wenus*, „Kobieta w Świecie i w Domu” 1933, nr 10, s. 23–25.
- Kneblewski W., *Berberka*, „Gazeta dla Kobiet” 1932, nr 1, s. 3–4.
- Kneblewski W., *W gościnie u katolickich Berberów. List z głębi Afryki*, „Gazeta dla Kobiet” 1932, nr 4, s. 26–27.
- Kraj, który broczy krwią własną i krwią wroga*, „Prosta Droga” 1935, nr 32, s. 1, 7–8.
- Malibran, *Kobiety z pod równika*, „Świat Kobiety” 1928, nr 8, s. 167.
- Mikorska M., *Kolorowy film*, „Bluszcz” 1938, nr 31, s. 7–8; nr 32, s. 8–9; nr 33, s. 6–7; nr 34, s. 8–9; nr 35, s. 10–11; nr 36, s. 8–9; nr 37, s. 8–9; nr 39, s. 10–11; nr 43, s. 14–15; nr 50, s. 8–9; nr 51, s. 10–11; nr 52, s. 12–14.
- Mortkowiczówna H., *Paryż z automobilu*, „Kobieta Współczesna” 1931, nr 29, s. 11–13.
- N.J., *Podróżniczka i alpinistka w głębi Czarnego Lądu*, „Bluszcz” 1927, nr 40, s. 16.
- N.Z., *Kobieta muzułmańska*, „Kobieta Współczesna” 1928, nr 41, s. 15.
- N.Z., *Wrażenia z podróży po Europie i Afryce*, „Kobieta Współczesna” 1928, nr 41, s. 13–15.
- Obyczaje małżeńskie w Afryce*, „Przegląd Kobiety” 1937, nr 9, s. 2.
- Olesińska F., *Drugi list z Fezu*, „Kobieta Współczesna” 1930, nr 5, s. 13–14.
- Olesińska F., *List z Blidy*, „Kobieta Współczesna” 1930, nr 2, s. 14–15.
- Olesińska F., *Pierwszy dzień w Fezie*, „Kobieta Współczesna” 1930, nr 4, s. 9–10.
- Olesińska F., *Trzeci list z Fezu*, „Kobieta Współczesna” 1930, nr 7, s. 11.
- Olesińska F., *Z Algeru*, „Kobieta Współczesna” 1930, nr 1, s. 9–10.

- Olszewska J., *Na dalekim świecie. Z życia wsi arabskiej w Algierji (kolonia francuska w Afryce północnej)*, „Prosta Droga” 1936, nr 19, s. 2–3.
- Olszewska J., *Pieszko przez Europę i Afrykę*, „Kobieta w Świecie i w Domu” 1938, nr 7, s. 12–15; nr 10, s. 5–7; nr 11, s. 2–4; nr 13, s. 12–14; nr 16, s. 11–12; nr 17, s. 11; nr 18, s. 9–11.
- Pisuliński A., *Czarna kobieta. Studjum z naocznych spostrzeżeń*, „Świat Kobiocy” 1925, nr 9, s. 195–196; nr 10, s. 220–221; nr 11 s. 245–246.
- Podgórska A., *Abisynja*, „Prosta Droga” 1935, nr 33, s. 1 i 4–5 i nr 34, s. 2–3.
- Popławska Z., *Biało-czarna szachownica Abisynji*, „Bluszcz” 1935, nr 48, s. 5–8.
- Prószyński K., *Gri-gri*, „Kobieta Współczesna” 1932, nr 18, s. 350–351.
- Prószyński K., *Madame blanc*, „Kobieta Współczesna” 1932, nr 17, s. 332–333.
- Prószyński K., *Madame noire*, „Kobieta Współczesna” 1932, nr 11, s. 206–207.
- Prószyński K., *Na plantacji*, „Kobieta Współczesna” 1932, nr 14, s. 273–274.
- Rezlerowa R., *Białe i czarne zasłony*, „Kobieta w Świecie i w Domu” 1938, nr 19, s. 4–5.
- Rezlerowa R., *Fathma*, „Kobieta w Świecie i w Domu” 1938, nr 12, s. 10–11.
- Rezlerowa R., *„Kozieł” ofiarny pustyni*, „Kobieta w Świecie i w Domu” 1939, nr 5, s. 2–3.
- Rezlerowa R., *Perfumy beja Tunisu*, „Kobieta w Świecie i w Domu” 1938, nr 23, s. 9–10.
- Rezlerowa R., *W królestwie palm i kaktusów*, „Kobieta w Świecie i w Domu” 1939, nr 7, s. 13–16.
- Rezlerowa R., *Z kwiatem agawy we włosach*, „Kobieta w Świecie i w Domu” 1939, nr 1, s. 13–14.
- Sierakowska H., *Pani domu w Maroku*, „Pani Domu” 1939, nr 15–16, s. 295–297.
- Szyrkówna M., *Od Afryki do Polski*, „Bluszcz” 1929, nr 48, s. 8–9.
- Szyrkówna M., *Pustynia i jej odkrywcy*, „Bluszcz” 1930, nr 5, s. 8–10.
- Tchórznicza M., *Boże Narodzenie na Czarnym Lądzie*, „Bluszcz” 1933, nr 51–52, s. 8–9.
- Tchórznicza M., *Moja podróż do Afryki*, „Bluszcz” 1934, nr 13, s. 392–393 i nr 14, s. 424–425.
- Tchórznicza M., *Murzyn-pracznica*, „Kobieta w Świecie i w Domu” 1934, nr 9, s. 20–21.
- Tchórznicza M., *Służba murzyńska*, „Bluszcz” 1933, nr 50, s. 8–9.
- Warszawianka w ekspedycji afrykańskiej*, „Bluszcz” 1932, nr 19, s. 24.
- Zagadnienie kolonij*, „Prosta Droga” 1939, nr 9, s. 6–7.

OPRACOWANIA

- Prijac L., *Déborah Lifszyc (1907–1942): Ethnologue et linguiste (de Gondär à Auschwitz)*, „Aethiopia” 2008, no 11, s. 148–172.
- Roszkowski W., *Historia Polski, 1914–1997*, Warszawa 1998.
- Tomaszewski J., Landau Z., *Polska w Europie i świecie 1918–1939*, Warszawa 2005.
- Wojciechowska M., *Pisarstwo kobiet podróżujących w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Dwudziestolecie mniej znane. O kobietach piszących w latach 1918–1939*, Kraków 2011, s. 231–257.
- Zaleska Z., *Czasopisma kobiece w Polsce (materiały do historii czasopism). Rok 1818–1937*, Warszawa 1938.
- Żarnowski J., *Kobiety w strukturze społeczno-zawodowej Polski międzywojennej*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000, s. 95–108.

NETOGRAFIA

Attilio Gatti Books, <http://www.shakariconnection.com/attilio-gatti-books.html> (dostęp: 3 IV 2018).

Ciechanowiecka Ludwika, <http://tei.nplp.pl/entity/169> (dostęp: 3 IV 2018).

Konarski S., *Kazimierz Prószyński*, <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/kazimierz-proszynski> (dostęp: 6 IV 2018).

Przyboś A., *Antoni Pisuliński*, <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/antoni-pisulinski> (dostęp: 6 IV 2018).

Surdich F., *CIPRIANI, Lidio*, [w:] *Dizionario Biografico degli Italiani*, http://www.treccani.it/enciclopedia/lidio-cipriani_%28Dizionario-Biografico%29/ (dostęp: 3 IV 2018).

MAGDALENA BĄGIŃSKA

**Polish women and colonies in Africa in the light of the women's press
of the interwar period**

The interwar period was still a colonial era. The biggest empires were profiting from their colonies, but the younger countries, that arose after the first world war, were aspiring to gain some overseas areas. In that era Polish women were reading press articles, which were promoting the idea of Polish colonies. The texts provided for readers were rather factual. Press also used reprints of texts by Polish and foreign explorers. At the same time, women travelers, such as Janina Olszewska, Romana Rezlerowa, Maria Olga Tchórznička, or medical doctor N.Z. had visited African continent. They were relaying their experiences, at the same time emphasizing the benefits from the colonial rule for local denizens and women's position in African societies. That was a way of creating social acceptance and support for the idea of Polish colonies. At the same time because of the social upbringing of women travelers texts reflected how they perceived their realities.

Keywords: Polish women, colonies, interwar period, Africa, travel.